

# Teatr, który drapie

## **Dlaczego w tym roku postanowiliście na nurt komediowy i co za rodzaj humoru pokażecie na scenie Domu Literatury w Łodzi?**

Rzeczywiście większość zaproszonych przedstawień lokuje się w nurcie komediowym czy quasi-komediowym, dają one widowni możliwość pewnej zabawy, ale nie będzie to zabawa dla niej samej. Te przedstawienia mają głębsze przesłanie i elementy refleksyjne. Program jest zresztą bardzo różnorodny. Sześć z ośmiu tytułów tworzyć będzie nurt, o którym mówimy, ale chciałem, by program nie był jednorodny w charakterze. Dlatego celowo dwa tytuły dodaliśmy niejako na kontrze, są artystyczne i zaskakujące. To nasze wisienki na torcie. Pierwsza to spektakl Trzeciego Teatru Lecha Raczaka „Podróże przez sny. I powroty” z rewelacyjnym Trio Targanescu. Początkowo nie wiedziałem, co z nim przedstawieniem począć. To teatr, który pogrywa z teatralnością. Drugi spektakl to „Maria S.” Teatru Sztuk z Oleśnicy, który przygotowano kilka lat temu w PWST we Wrocławiu na Wydziale Lalkarskim. Urzeka formą plastyczną, choć sam tekst jest wątlutki – to historia historyczki sztuki, która w muzeum pilnuje eksponatów; bez przerwy w jej życie telefonicznie wkracza matka, od której nie może się ona uwolnić. Pilnuje stroju Marii Stuart i w pewnym momencie wchodzi w niego i zaczyna na nowo budować swoje inne życie. Od strony realizacji, suknia ta jest ogromna, duża rolę odgrywa reżyseria świata, za którą odpowiada Robert Baliński. Efektem jest bardzo ciekawy przykład teatru plastycznego i teatru przedmiotu. Nota bene aktorka, Ewelina Ciszewska, jest absolwentką wrocławskiego Wydziału Lalkarskiego, a jednocześnie jest też historykiem sztuki.

## **Spektaklem towarzyszącym programowi jest „Homus”.**

To monodram Adama Mortasa na podstawie sztuki Stacha Szulista, uhonorowanej dwa lata temu II nagrodą w konkursie dramaturgicznym, który od pewnego czasu organizuje Dom Literatury, a który jest kontynuacją konkursu, który kiedyś zainicjowałem, a ze względów prozaicznych zakończył swą historię, wyławiając jednak wcześniej kilku ciekawych autorów i umożliwiając druk ich tekstów w miesięczniku „Dialog”. Realizację „Homusia” miał w planach jeszcze poprzedni dyrektor Domu Literatury, Andrzej Strąk, udało się go zrealizować w ramach tegorocznej akcji „Dotknij Teatru”. Natomiast na finał Letniej Sceny pokażemy muzyczną rzecz, spektakl „O tych, co się za pewnie poczuli” Teresy Stokowskiej-Gajdy i jej Studia Piosenki, z utworami Wojciecha Młynarskiego, który teraz upomina się o swoje miejsce. I słusznie zresztą. Przed spektakle ogłosimy wyniki przeglądu konkursowego.

## **Jak wyglądała procedura selekcji i zainteresowania Przeglądem Małych Form?**

W tej edycji otrzymaliśmy 54 zgłoszenia i jest mniej więcej podobna liczba taka, jak przed rokiem. Propozycje były jednak o wiele bogatsze. Z racji, że wiele z nich było właśnie komediowych w charakterze, postanowiliśmy skupić się na tym gatunku. Bardzo zresztą obszernym, bo jest tu miejsce na nuty kabaretowe, ale też na purnonsens. Nadesłane w formie dvd spektakle oglądaliśmy we trójkę, bo w jury w tym roku są jeszcze Mateusz Sidor, zastępca dyrektora Bałuckiego Ośrodka Kultury, i Gabriela Synowiec z Ośrodka Teatralnego Łódzkiego Domu Kultury. Tego roku nadesłano dużo długich i ciekawych przedstawień. Rzadko się bowiem zdarzało, że spektakle małych form trwają po dwie godziny i mają liczną obsadę – a takie pokażemy.

**Trzeba było więc uzbroić się nie tylko w cierpliwość, ale i mieć pewien rodzaj dobrej woli czy życzliwości dla twórców, bo nagranie nigdy nie oddaje bezpośredniego odbioru.**

Otóż to, teatr jest sztuką żywą i trzeba zakładać pewien margines błędu czy też wyrozumiałości. Rzeczywistość czasem przewraca wyobrażenie o pewnych spektaklach – na żywo okazuje się, że są one takie świetne albo odwrotnie: wątpliwości, jakie budziły były bezpodstawne.

### **A jak, pana zdaniem, ma się komediowy nurt w Łodzi? Brakuje panu jakiegoś typu humoru w repertuarach łódzkich scen?**

Tak, oczywiście, wystarczy przejrzeć repertuary czołowych teatrów. Nawet „Powszechny”, który specjalizuje się w komedii, zaczyna wchodzić na grunt nie zupełnie komediowy. Jeśli chodzi o pozostałe teatry, to mam niedosyt mądrych tekstów komediowych i humorystycznych. Gdy myślę w tej kwestii o naszych zgłoszeniach, to często był kłopot na co się zdecydować.

### **Można zatem postawić tezę, że mamy nurt teatrów instytucjonalnych, gdzie króluje obliczony np. na szerokiego widza i wpływy do kasy humor niezbyt wyszukany, ale jest też nurt teatrów i grup teatralnych, tworzonych często przez aktorów scen instytucjonalnych, którzy realizują ambitniejsze zamierzenia, sięgają po teksty i tytuły, których nie mogą w swoich teatrach?**

W pewnym stopniu na pewno tak to właśnie wygląda. Mnie to cieszy i jednocześnie jestem zdumiony, że jest taka ilość teatrów owego drugiego nurtu, paralelnego, jak go nazywam. Bo przecież te 54 zgłoszenia to raptem część tego zjawiska w kraju, myślę, że to jedna czwarta. To cieszy, że jednak teatr trafia na podatny grunt, bo te spektakle nie powstają tylko dla przyjemności ich twórców. Oczywiście, aktorzy szukają sposobu, by realizować się poza swoim macierzystym, instytucjonalnym teatrem. I nie oszukujmy się – także dorobić do niezbyt wysokiej pensji, jaką tam najczęściej pobierają. Wszystko to powoduje, że nurt paralelny jest tak bogaty w propozycje i że te małe formy kameralne znajdują swoich odbiorców.

### **Gdzie na mapie kraju nurt ten jest najżywszy, gdzie działa najwięcej grup?**

Najwięcej jest ich w Krakowie, ale nie ma się co dziwić, bo jest to miasto tak turystyczne, że można liczyć, iż część tego, co się przewala, skorzysta z propozycji tych scen, bo mają jeszcze inne niż turystyczne potrzeby. Ale teatr ten powstaje w najróżniejszych miejscach, także z dala od centrów kulturalnych. Na przykład taki Teatr Nasz, założony w Michałowicach koło Jeleniej Góry, to wprowadzona w życie idea małżeństwa aktorów jeleniogórskiej sceny, Tadeusza i Jadwigę Kutów. Zrezygnowali oni z pracy w miejskim teatrze, kupili chałupę i na przestrzeni kilku lat zrobili tam bardzo teatralne miejsce, które odwiedza bardzo wiele osób. Jadwiga Kuta to świetna aktorka, swego czasu wygrała Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. W tym roku Teatr Nasz zgłosił dwa przedstawienie, jedno z nich, „Deja vu, czyli windą do nieba”, na podstawie tekstu Tadeusza Kuty, który pisze większość realizowanych tekstów. Są one w większości komediowe, ale zawsze dotyczą jakiegoś ważnego problemu.

### **Można powiedzieć, że jakieś pokolenie dominuje w tym nurcie teatru?**

Powiedziałbym, że jest to pokolenie średniolatków, ale młodzi też widzą w nim dla siebie szansę. Na przykład „Prawdziwą historię śmiechu” zrealizowało dwóch młodych aktorów Teatru Muzycznego w Gdyni, którzy założyli Fundację Pomysłodajnia. Będzie to spektakl przede wszystkim muzyczny, śpiewany, w którym opowiedzą oni historię „rzeczy zabawnych” na podstawie fragmentów z filmów, musicali itd. Ma on oczywiście swoją przemyślaną budowę dramaturgiczną, nie są to tylko estradowe występy, choć zabrzmią piosenki bardzo znane. Z kolei Klub Komediowy to rewelacyjna grupa aktorów (w obsadzie jest sporo, bo aż ośmioro). I też budują pewną opowieść, o facecie, któremu ma urodzić się dziecko, a on gubi się w jakiejś dziwnej klinice.

## **Na co jury, a w zasadzie na co Pan będzie zwracać uwagę oceniając przedstawienia? Na poziom śmiechu na widowni?**

(śmiejąc) Myślę, że przede wszystkim trzeba ocenić poziom artystyczny, kształt przedstawienia, łącznie z aktorstwem. Będę też szukał czegoś, co jest czymś więcej niż tylko zabawą teatralną, jakiegoś trafiającego do mnie przesłania, dotknięcia jakichś czułych nut. Zawsze wymagam od teatru, by mnie dotykał, „zadrapał”, by po wyjściu z przedstawienia nie spłynął po mnie jak woda po kaczce. Lubię przedstawienia, które w mnie zostają, i nie jest to tylko czysta przyjemność doznać estetycznych. Pod tym względem jestem w tym roku bardzo zadowolony z repertuaru, który przygotowaliśmy dla naszych widzów.

### **Rozm. Łukasz Kaczyński**

*Spektakle prezentowane będą w każdą środę (plus jeden wtorek) lipca i sierpnia. Bilety kosztują: 25 zł w przedsprzedaży, 35 zł w dniu pokazu. Bilety dostępne online: [www.domliteratury.bilety.interticket.pl/](http://www.domliteratury.bilety.interticket.pl/), a także w Domu Literatury, od poniedziałku do piątku w godz. 10-18. W tym roku przegląd również ma formułę konkursową, teatry walczą o nagrody w wysokości 10 tys zł.*